ECHO ARTYSTYCZNE

POL-ZA-WID

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

Numer 1. WARSZAWA, STYCZEŃ 1928 r. Rocznik V.

Pamiętajmy

o Dniu Artysty Widowiskowego

i

Pierwszym Jubileuszu

W LUTYM!

JADZIA DĄBROWSKA

Wdzięk

Temperament

Szlagierowy
= repertuar



Jak zwykle modne toalety

Wszędzie prolongowana i reangażowana

a zresztą . . .

. . . .

Styczeń — Luty — Marzec

POZNAŃ

„APOLLO“

Angażowana przez Sp. Biuro Pośrednictwa Pracy przy Polzawidzie
J. KREMERA, Warszawa, Niecała № 4 m. 6. — Telef. 231-57.

ECHO ARTYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU
ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

Numer 1. WARSZAWA, STYCZEŃ 1928 r. Rocznik V.

Pod znakiem naszej przyszłości.

Już piąty raz, od czasu istnienia naszej organizacji, przypada nam w udziale obchód Dnia Artysty Widowiskowego; data 3 lutego stanowi w naszem życiu organizacyjnem poważny termin.

Osobne konto w P. K. O. № 14.053 założone w roku ubiegłym, z każdym dniem wzrasta i dzięki zrozumieniu tak doniosłej sprawy, jaką jest Dom Artysty Widowiskowego, uchwałą wszystkich uczestników ostatniego Walnego Zjazdu, przeszedł wniosek, że wszyscy, bez wyjątku, wszelkie zaległości z lat ubiegłych, jak i bieżących—a związanych z kapitałem tworzącym podwalinę Domu Artysty Widowiskowego—do dnia 31 grudnia 1927 r. uregulować muszą.

Doniosły ten moment, który zrównoważył umysły w trakcie dyskusji na ten temat, ma siłą faktu poważne znaczenie; wszak wiemy, że szereg niedomagań, wynikających skutkiem brakujących części składu naszej maszyny organizacyjnej... ściągnął na V Walny Zjazd mnóstwo malkontentów usposobionych wojowniczo i już z góry uprzedzonych do uchwał, któreby ewentualnie zapaść miały. Jednakże, gdy w innych wypadkach dyskusje ciągnęły się beznadziejnie, z chwilą przejścia do porządku dziennego, wzgl. do punktu nad Dniem Artysty Widowiskowego, sprawa wzięła obrót inny i wniosek wspomniany, uchwalonym został jednogłośnie.

Zrozumienie owe odbiło się rychło echem u naszej braci artystycznej — a upomnienie wydane ostatnim okólnikiem r. z. daje poważne rezultaty; więcej tylko dobrej woli, a przed najbliższym Walnym Zjazdem, staniemy istotnie z kapitałem, który da nam możność rozpoczęcia budowy owego schroniska.

Czyż potrzeba się szeroko rozpisywać nad znaczeniem i potrzebą jego powstania? Niech za siebie mówią nagie fakty! Wszak posiadamy w naszej organizacji znakomitości, których marka urobiła się już od pierwszych kroków wstąpienia na estradę i po dzień dzisiejszy, dzięki ich wysokiej kulturze artystycznej, nadal się utrzymuje a chwilami nawet się wzmaga — ale czy przyszłość ich jest zabezpieczona? W stosunku do swych gaż żyją i... wydają!... (przyp. red.) Musi wreszcie nadejść moment, kiedy umysł przestanie intensywnie pracować i sterani wiecznym wysiłkiem napięcia nerwów, wieczną walką wewnętrzną, którą siłą woli tłumią w sobie przy niejednym występie... skapitulują!

Kapitulacja ta nastąpić może wcześniej nawet, aniżeli się tego ktoś spodziewa—bo los jest nieubłagany, a stosunki życiowe obecnej doby dla artysty widowiskowego, wiele pozostawiają do życzenia; może się łatwiej do nich dostosuje przyszłe pokolenie, dla obecnego niech one będą ostrzegającem „**memento**" a dewizą: **Spieszmy się z budową Domu Artysty Widowiskowego!**

J. S.

O Dom Artysty!

Czy pomyślałeś ty o swej starości,
O twem schronisku na dzień mroźny, dżdżysty,
Gdy twardy los cię zmorzy bez litości?...
To Dom Artysty!

Czy pomyślałeś o tym dniu zwątpienia
W twą sławę, kiedyś króla-humorysty —
I przed wyrokiem tym szukasz schronienia...
To Dom Artysty!

Czyś sobie zdawał kiedyś z tego sprawę
Gdzie spocząć musisz w końcu dróg ciernistych,
Gdy pierzchną twoje oszczędności krwawe?...
To Dom Artysty!

A więc pamiętaj, że czas każdy drogi
Twa niechęć, zwłoka, mają cel nieczysty...
A wnet kołatać zaczną w nasze progi —
O Dom Artysty!

Wszak nikt nie żąda od ciebie jałmużny
Twój datek stworzy fundament wieczysty...
I przyjdzie czas, że ci nie będzie dłużnym
Ów Dom Artysty!

Stawicz.

„Prąd czasu"

W każdej dziedzinie od kilku lat wytwarza się wprost szalona konkurencja, spowodowana wymaganiami ludzkości. Gdzieby nie spojrzeć, widzi się wysiłki celem stworzenia coś nowego, coś doskonalszego. To, co wczoraj uchodziło za cud techniki, po upływie krótkiego okresu czasu, nie tylko, że nie wywołuje zachwytu lecz staje się już przestarzałem i nieaktualnem.

Nic też dziwnego, że myśl ludzka z zawrotną szybkością wytwarza stale coś nowego, coby mogło zainteresować ogół. Podobny objaw widzi się w życiu artystycznem (literatura, sztuka, muzyka i t.p.)

Publiczność doby obecnej żąda stale nowych eksperymentów. Jeśli objaw taki spotykamy w teatrze, to co dopiero mówić o życiu widowiskowem, celem którego jest danie rozrywki publiczności. Otóż w tej dziedzinie potrzebną jest stale nowość. Publiczność uczęszczająca do imprez widowiskowych, czyni, to dla rozrywki i jeśli za często słyszy i widzi produkowaną rzecz, bądź też za długo widzi w programie jakiegoś artystę — staje się to dla niej monotonnem i przestaje ją interesować.

Jesteśmy świadkami jak w całym świecie artyści widowiskowi, którzy wyczerpali swoją energję twórczą — schodzą siłą konieczności z horyzontu widowiskowego; objaw ten nie tylko da,e się zauważyć wśród artystów cyrkowych

W naszym kołowrocie.

Pociąg pospieszny zatrzymał się na stacji jednego z większych miast.

Z wagonów wysypały się małe grupki pasażerów i pojedycznych osób, gdyż było to święto Nowego Roku i na podróż w takim dniu, zdobywają się tylko ci, których stosunki zawodowe czy też rodzinne do tego zmuszają.

Ostatnimi z tych były panie, elegancko ubrane, uszminkowane starannie, a każda z jakimś psem na ręku począwszy od ratlerka, a skończywszy na japońskim pinczerku; nie brakło i t. zw. szpiców oraz innych kundlów, zeskakujących radośnie ze stopni wagonów.

Zwołani tragarze wydobywali z przedziałów ciężkie walizy, okrągłe pudła, oraz książki nutowe, ściągnięte rzemieniem.

Domyśliłem się odrazu, że są to pewnie artystki kabaretowe, których nie dostrzegłem jednak w czasie mej podróży, gdyż wyciągnięty na ławce, najspokojniej odsypiałem przedstawienie sylwestrowe. Zresztą chociażbym i dostrzegł, to cóż z tego, skoro żadnej z nich nie znałem.

Przy drzwiach wyjściowych z dworca, spotkałem młodego, ogolonego człowieka w ekscentrycznym płaszczu, którego twarz była mi poniekąd znajomą; zanim zdołałem ją sobie przypomnieć, uśmiechnął się do mnie i szepnął:

Pan mnie zapewne nie poznaje? Pracowaliśmy razem — byłem przecież „vortancerzem" w Rybniku przed trzema miesiącami, a teraz mam swój balet! Tu wskazał głową kilka podążających za nami młodych, zaspanych dziewcząt.

Mamy wszędzie szalone powodzenie i wprost jesteśmy rozrywani... ciągnął dalej — wprawdzie z tańcami nie bardzo — ale publiczność patrzy tylko na ładne nogi! Mieliśmy 15 zł. dziennie, t. zn. ja.... one same na siebie zarabiają!... Był z nami humorysta Bęcwalski, ale go dyrekcja po dwóch dniach wyrzuciła... potem było jeszcze coś trzech, ale na jednego publiczność gwizdała, drugiego zamknięto za wygłaszanie niecenzuralnych utworów, trzeci... także nic nie umiał ale bardzo sympatyczny człowiek... trzymali go ze dwa tygodnie, ale za to mu nic nie zapłacili...

A jak się nazywają ci ostatni, zapytałem —

Nawet nie pamiętam... o, właśnie ten, który był ostatnio z nami. Tu wzkazał na młodego człowieka, stojącego przy dorożce, ten zaś, spostrzegłszy nas podszedł i przedstawiając się wyrzekł:

Jestem Migdalski, humorysta i conferencier, autor i kompozytor! Podając mi rękę zapytał: A czy pan także jest może artystą?

Tak... t. j. mam zamiar... „Balet" ekscentrycznego vortancerza właśnie lokował się w dorożkę, on zaś sam stojąc pośrodku zawołał:

Do Niebieskiego Ptaka!

Właśnie był to kabaret, do którego i mnie zaangażowano — i gdy zastanowiłem się na chwilę, czy wogóle wypada mi występować w takim zespole, zwrócił się do mnie ów Migdalski:

Przepraszam, szepnął, czy niemógłby mi kolega pożyczyć 5 zł? Na ostatnim engagemencie gaży mi nie zapłacili... wprawdzie mógłbym pójść pieszo, ale zawsze to inaczej wygląda, jak artysta przyjedzie dorożką! Widzi kolega te dwie zachodzące gwiazdy, co tam idą — tu wzkazał na dwie poważne panie — same sobie taszczą walizy i kto wie, czy zaraz nie zawrócą. bo chociaż są angażowane, ale im albo nic nie płacą, albo tylko występują za utrzymanie; byliśmy razem, ale jedna była tylko 3 dni, a druga... tak z... łaski!

estradowych, lecz i filmowych. Jeśli rzeczy te dzieją się wśród artystów zagranicznych, to cóż dopiero mówić o artystach w Polsce, gdzie brak przede wszystkiem odpowiednich imprez widowiskowych, a $^3/_4$ obecnych placówek widowiskowych nie nadaje się technicznie ani też pod względem prowadzenia, na występy artystyczne i tylko twarda konieczność z powodu braku odpowiednich imprez, zmusza artystów do wykonywania swych produkcji. Czy w tym wypadku publiczność, przyzwyczajoną do postępu we wszystkich dziedzinach życia, może interesować podobna impreza rozrywkowa? Z pewnością nie. W pierwszej linji w tym wypadku winę ponoszą ci właściciele imprez, którzy prowadzenie imprezy nie traktują fachowo i poważnie, po drugie wadą jest również bardzo nikła liczba placówek co siłą faktu zmusza zbyt często artystów do wielokrotnego powrotu w krótkim wyjątkowo okresie czasu, do tych samych placówek widowiskowych, co osłabia powodzenie danego artysty, a tem samem powodzenie imprezy. Dobrze jeszcze gdy artysta posiada wybitne zdolności, gorzej bywa z artystami o przeciętnych zdolnościach, a najgorzej z tymi, którzy młode lata i energję wyczerpali kilkunastoletnimi występami artystycznymi. Jak na to zaradzić?

Musimy sobie jasno i otwarcie powiedzieć, wobec tego, że teren naszej pracy jest bardzo szczupły i nie prędko się rozszerzy, a my siłą faktu zmuszeni jesteśmy co pewien okres czasu wracać do jednych i tych samych miast i imprez — obowiązkiem naszym jest pracować stale nad tem, by nasze kwalifikacje artystyczne mogły każdej chwili interesować publiczność, w przeciwnym razie przyszłość każdego artysty widowiskowego będzie bardzo smutną.

I nie pomogą żadne narzekania na Związek bądź też publiczność która od wieków zajmowała się artystą tylko tak długo — dokąd tenże był w rozkwicie swego talentu, lecz niech tylko największego artystę spotka jakieś nieszczęście, bądź też zatracił choć drobną cząstkę talentu wtedy tłumy, które jednego dnia zachwycały się nim i obrzucały kwiatami — następnego dnia, ujrzawszy innego na jego miejscu, zapomniały o wczorajszym ulubieńcu.

Widzimy więc, że na wdzięczność publiczności nie mamy co liczyć. I dlategr pozostała nam jedynie organizacja, która dąży do wywalczenia odpowiedniego stanowiska dla artysty widowiskowego, unormowanie warunków pracy i poparcie materjalne w potrzebie.

Lecz by pomoc organizacyjna była owocną — obowiązkiem ogółu artystów jest podporządkowanie się dyrektywom organizacji, punktualne wypełnianie swych zobowiązań wypływających z regulaminów, gdyż tylko w ten sposób stworzymy siłę organizacyjną — a jedynie silna organizacja może dać nam zabezpieczenie moralne i materjalne, a wtedy jutro artysty widowiskowego nie będzie nikogo z nas przejmować grozą.

K. T.

Chciałem mu odpowiedzieć: idź pan do cholery... ale podjechała dorożka i dryndziarz kłaniając się zapytał:

Dokąd dziedziców zawieść? Nic nie mówiąc wsiadłem, a za mną natrętny mój „kolega“ rozkazując:

Do Niebieskiego Ptaka!

Czy pan tam również zaangażowany? spytałem.

Naturalnie — odrzekł — od roku dyrekcja ze mną pertraktuje i nie mogliśmy dojść do porozumienia, aż dopiero teraz, gdy interes jej zaczął plajtować! Mam świetny repertuar własny! Same szlagiery: Wesele Blaja, Sztajerek, Przepijmy babci domek mały... i wiele innych.

Przy okazji nie zapomniał wymienić kilkanaście nazwisk humorystów, których... położył... a którzy podobno po nim nie mieli nic do roboty... nazwisk, jego zdaniem, sławnych, o których, od ośmnastu lat pracy w kabarecie nigdy nie słyszałem.

A kolega w jakim „żanie“ pracuje? zapytał.

Ja?... trochę to... i trochę tyż... odpowiedziałem na sposób jednego z agentów poznańskich.

Zapewne tancerz —próbował odgadnąć, albo jazzbandzista? Bo ja humorystów wszystkich znam! Próbowałem mu coś nato odpowiedzieć, ale słowa zamierały mi w gardle. Na szczęście dorożkarz zatrzymał się przed Niebieskim Ptakiem.

Gdyśmy się znaleźli w lokalu, „dyrektor” zamknięty na klucz w kancelarji z jedną... z baletu... omawiał wymagania stałych gości!

Wkrótce nadeszły dwie poważniejsze koleżanki, które ulokowały się na dobre w garderobie (gdyż wolnych mieszkań nie dawano) i w przywiezionych z sobą garnkach, zabierały się do gotowania obiadu.

Wreszcie nadszedł i „dyrektor”. Choć mu się przedstawiłem, zapytał: A co pan robi?

Jestem humorystą, tu angażowanym — odpowiedziałem.

A ma pan kontrakt? spytał. Mam, rzekłem, wyjmując z kieszeni arkusz papieru.

Spojrzawszy nań zawyrokował: ja takiej gaży jeszcze nie płacę! Nie potrzeba!... Może pan jechać tam gdzie są frajerzy!

A pan kto? spytał „kolegę” Migdalskiego.

To ja właśnie jestem humorystą!

A ma pan kontrakt?

Nie mam, odrzekł — ale my się z panem dyrektorem pogodzimy!

O, widzi pan, zwrócił się do mnie zadowolony „dyrektor” — to rozumiem. Będzie miał powodzenie, to zostanie, i zapłacę, mu a jak nie — to pójdzie sobie do djabła! U mnie grandy panie niema! A te dwie w garderobie też niech sobie jadą, bo to nie dla mnie! Ja powiedziałem agentowi że: młode, ładne i tanie! Niech on wam teraz koszta zwróci.

Jak jestem spokojnym, chciałem porwać za krzesło i utartym zwyczajem wyrżnąć nim w niego, ale od kilku dni, wszystkie krzesła były przyśrobowane do posadzki, gdyż poprzednicy moi już niejednokrotnie niemi sprawiedliwość sobie wymierzali...

. . . .

Gdy się obudziłem, byłem spocony i bezwładny. Uprzytomniłem sobie, że w dzisiejszych czasach wszystko na świecie jest możliwem, a najbardziej podobnym doprawdy mój sen. Och, z jaką ulgą wziąłem do rąk Echo Artystyczne i utwierdziłem w sobie przekonanie, że jednak istnieje Polski Związek Artystów Widowiskowych, który stoi na straży interesów swych członków.

O. Sa.

Fundamentem organizacji,

jest posłuch i obowiązkowość we wszystkich dziedzinach życia organizacyjnego. Kto się od powyższych wyłamuje i nie chce podporządkować, niech siebie i nas nie łudzi.

Przedstawienia w Dniu Artysty Widowiskowego.

Konwencja nasza z Pozedem przewiduje urządzanie raz do roku przedstawień, na cele Polzawidu, (§ 9 lit. b) które odbywać się mają w lokalach, w których artyści nasi już występują; ponieważ najodpowiedniejszy ku temu jest miesiąc luty, to też w tym miesiącu winni artyści we wszystkich miastach wyłonić z siebie komitet, któryby opracował program i ustalił dzień przedstawienia na cel powyższy.

Trudno jest ująć w jeden schemat sposób urządzania tychże, gdyż jak nam wiadomo, każda prawie z naszych placówek posiada inny charakter, inne warunki pracy, oraz inaczej usposobioną publiczność, gdy chodzi o zareagowanie na tak doniosły dla nas cel.

Wiemy dobrze, że podejmując się urządzania takiego widowiska, chcielibyśmy jaknajwiększy dochód przysporzyć organizacji, tembardziej, że program artystyczny nic nas nie kosztuje — lecz jak z łatwością przychodzi to nam w przedsiębiorstwach, gdzie pobiera się wstępy na przedstawienia, podwyższając je w danym dniu o parę groszy, tak bardziej skomplikowanie przedstawia się ta sprawa w lokalach, do których wstęp jest wolny.

Komplikacje jednak wszelkie odpadają, gdy dyrekcje idą artystom na rękę; zrozumienie takie dało się zauważyć u dyrekcji poważniejszych, tak w zeszłym roku, jak i w latach ubiegłych w Katowicach, Poznaniu, Warszawie i we Lwowie, to też i dochody były dość poważne. Właściciele niektórych placówek oddali również pewien procent z dziennego obrotu. (W jednym z lokali przelicytowano butelkę szampana z 5-ciu na 173 zł.).

Dlatego też i w roku bieżącym nie tracimy nadziei, że koledzy angażowani w lutym na prowincji, pójdą za wzorem Komitetu Warszawskiego i jak najrychlej zaczną obmyślać plany, **aby dochód z przedstawień w dniu Artysty Widowiskowego dał pokaźne rezultaty.**

Sekretarjat.

Sprawdź swoją legitymację,

nie bagatelizuj obowiązków wobec Organizacji, bo samemu sobie krzywdę czynisz, wstrzymując normalny bieg prac Zarządu, dla Twojego dobra.

Przegląd prasy zagranicznej

przez

Kazimierza Brzeskiego.

Samobójstwo humorysty.

25-letni Artur Lider, członek I. A. O., młody humorysta wiedeński z kabaretu „Simplicisumus", przyszedł do mieszkania kolegi swego również artysty kabaretowego Jana Titza. Tam artysta Lider w przystępie silnego roztroju nerwowego, spowodowanego nieporozumieniami rodzinnemi wystrzałem z rewolweru w prawą skroń pozbawił się życia. Artur Lider był autorem wielu popularnych piosenek wiedeńskich, synem znanego niemieckiego dramaturga.

(Matin № 1).

Kabaret za 15 miljonów dolarów.

W Nowym Jorku, mieście największych wielkości, wybudowano obecnie kabaret, który wielkością swą i przepychem zaćmiewa wszystkie dotychczasowe variete i teatry rewji, „Roxy" — taka jest nazwa tego kolosa—posiada 9 tysięcy miejsc i składa się z trzech pięter, z których każde tworzy zamkniętą w sobie całość i zaopatrzone są w szatnie, palarnie, czytelnie, a nawet w sale gimnastyczne.

Dla personelu i obsługi kabaretowej wybudowane są łazienki, stacja doraźnej pomocy, a nawet dla nagłycyh wypadków, sala operacyjna.

Szesnastu techników obsługuje kabinę projekcyjną, która zaopatrzona jest w 5 aparatów - reflektorów.

Windy zabierające jednorazowo około 100 osób, kursują bezustannie i dowożą gości na wyżej położone piętra.

Orkiestra tego olbrzymiego kabaretu składa się z 100 osób i umieszczona jest na ruchomej estradzie, tak, że nie będąc widziana podczas wyświetlania obrazów kinowych dawanych w tem variete nad program; w antraktach pociągana jest do poziomu widowni. Zaznaczyć należy, że w orkiestrze znajdują się również organy.

Liczne drzwi pozwalają na szybkie opróżnienie widowni, oświetlanej różnokolorowem dyskretnem światłem, które stosownie do treści wykonywanej inscenizacji, regulowane jest przez specjalnego montera Olbrzymią salę utrzymano w złotym kolorze, fotele purpurowe i przeładowane stinkami i rozmaitemi upiększeniami w iście amerykańskim guście.

Bilety nabywa się w automatach, a ruchem publiczności kieruje nie mniej, jak 300 portjerów.

„Roxy" po 3-dniowem swem istnieniu, podczas którego przyniósł swym właścicielom 150 tysięcy dolarów wpływu, został już sprzedany przedsiębiorstwu kabaretowemu „Fox" za cenę 15 miljonów dolarów.

(„Berliner Tageblatt" № 1).

Bohaterska artystka.

Znana kabaretowa artystka p. Leprince w Marsylji, niosła niedawno na ręku swego paromiesięcznego brata, kiedy nagle najechało na nią auto. Dzielna artystka nie straciła zimnej krwi, zasłoniła własnem ciałem dziecko i wprawdzie uratowała je od śmierci ale sama ciężko ranna, umarła w kilka chwil później.

(„Danzinger Zeitung" № 2).

„Kinkajow"—najmodniejszy taniec.

Zrazu chodzi się, kołysząc biodrami mniej więcej tak, jak to czynią t. zw. żywe manekiny na pokazach mód. Potem zgina się kolano lewe, a potem prawe, wreszcie oba naraz, następuje kilka pas „black-bottoma" i finał w postaci skoku na prawej nodze wzwyż, skręcenia nogi w kostce i... kuracji. Oto „Kinkajow"!

Jak widać, jest to taniec nader prosty i wdzięczny wielce, wobec którego „charleston" jest czemś w rodzaju dystyngowanego menueta z dyganiami. „Kinkajow" ma być najmodniejszym tańcem w nadchodzącym karnawale.

(„Poślednija Nowośti" № 1)

Czy zwróciłeś pożyczkę?

O ile nie, pamiętaj, robisz wielką krzywdę tym którym w nagłej potrzebie Zarząd, z powodu wyczerpania funduszu pożyczkowego zmuszony jest odmówić.

Wiadomości z kraju.

BRODNICA.

„Strzelnica", występy wokalno-choreograficzne.

BYDGOSZCZ.

„Maxime" program kabaretowo-varietè, oraz dancing towarzyski.

GRUDZIĄDZ.

„Mazurka" produkcje choreograficzne „Hotel Polski" występy wokalne i taneczne.

KALISZ.

„Europa„ „Louvre" „Wypiszczykowa" występy wokalno choreograficzne.

KATOWICE.

„Trocadero" występy choreograficzne i dancing- „Apollo" „Mascotte" produkcje choreograficzne i wokalne. „Eldorado" program baletowy. (Chwilowy dzierżawca „Mascotte" p. W. Teichner zaznacza, że nie jest dyrektorem, a p. Goldstein kierownikiem co mylnie zamieszczono w ogłoszeniach Echa Art. № 12 r. 1927.)

KRAKÓW.

„City" program kabaretowy. „ Miraż" „Teatralna" i „Esplanade" występy dancingowe.

LUBLIN.

„Corso" nadprogramowe produkcje widowiskowe. „Frascatti" i „Strzecha" produkcje wokalno-taneczne.

LWÓW.

„Bagatela" „Louvre" „Warszawa" „Elite" występy kabaretowe, oraz dancing towarzyski. „Imperial" i „Bristol" popisy taneczne.

ŁÓDŹ.

„ Cyrk Staniewskich" rozpoczł sezon; artyści cyrkowi proszeni są o składanie ofert. „Teatralna", Metropol" „Savoy" występy kabaretowe. „Grand" dancing z występami artystów.

POZNAŃ.

„Apollo" „Nowy Świat", Moulin Rouge" Savoy" „Splendid" „Bagatela" „Pawie Pióro" występy artystów widowiskowych, oraz dancing towarzyski.

PRZEMYŚL.

„Grand" produkcje kabaretowe.

RÓWNE Wołyńskie.

„Nowy Świat" występy artystów widowiskowych.

SOSNOWIEC.

„Cukiernia Warszawska" występy wokalne. „Zacisze" z dniem 16. bm. produkcje artystyczne.

STANISŁAWÓW.

„Warszawa" program kabaretowy.

TORUŃ.

„Pod Orłem" i „Mascotte" produkcje choreograficzno-wokalne.

WARSZAWA.

„Cyrk Konrado" występy sił krajowych i zagranicznych. „Momus" teatrzyk widowiskowy z udziałem artystów Polzawidu. Kino-variete „Mewa" „Muza" „Italia" produkcje widowiskowe. „Saski" „Gastronomja" „Metropol" „Varsovie" „Victoria" „Londyński" „Goplana" Niespodzianka" „Wir" produkcje kabaretowe. „Oaza" „Brystol" „Wiecha" „Astoria" „Nitouche" dancing z udziałem sił krajowych i zagranicznych.

WILNO.

„Oaza" program kabaretowy.

WŁOCŁAWEK.

Kino Nowości — produkcje widowiskowe.

ZAKOPANE.

„Tatrzańska" występy wokalno-taneczne „Jaszczórówka Zdrój" produkcje choreograficzne.

Czy zapłaciłeś dzień artysty za r. 1927 i poprzednie lata?

Pamiętaj, że jest to fundusz na Dom Artysty Widowiskowego, a więc na Twój dom.

Kronika towarzyska.

Dnia 27-go grudnia 1927 r. w Bydgoszczy odbył się ślub Kol. **Ireny Zaleskiej** z kolegą **Aleksandrem Szpakowskim.**

Dnia 29-go grudnia 1927 r. w Warszawie odbył się ślub koleżanki **Marji Podolskiej** z panem **Adolfem Neumarkiem.**

Nowożeńcom — Szczęść Boże!

Czy dbasz o siebie i swój repertuar?

Nie dbając obniżasz swoją wartość, a tem samem swoje korzyści i nie wolno ci mieć pretensji do Związku i pośredników, że siedzisz bezczynnie.

Nadesłane.

Z okazji ślubu kolezanki **Marji Podolskiej** z panem **Adolfem Neumarkiem**, przesyłają serdeczne życzenia Młodej Parze

Maksio Boczkowski
Eugenjusz Bolski.

Warszawa, grudzień 1927 r.

KOMUNIKATY

Zarządu Głównego Polskiego Związku Artystów Widowiskowych.

Decyzją z dnia 6 go stycznia 1928 r. postanowiono:

Po uregulowaniu zaległych wkładów przywrócić w prawach członkowskich:

Benczewską Honoratę (Zaborowska)
Duninównę Mery

Zawiesić w prawach członkowskich na podstawie § 18 Statutu:

Ordon Mieczysław
Lewandowska Wanda
Sikorska Paraska
Hugo Jan
Żukowska Zofja
May Niusia
Rone Harry
Lemańska Helena
Maliszewski Władysław
Brońska Sława
Niksarski Mikołaj

— — — — — — — — — — — —

Zatwierdzono dla kierowników trup baletowych następujący,

REGULAMIN:

§ 1.

Kierownikiem trupy baletowej może być członek rzeczywisty Polzawidu, względnie zagranicznej organizacji widowiskowej, posiadający kwalifikacje w zakresie szkoły baletowej.

§ 2.

Kierownik trupy baletowej obowiązany jest żądać od nowo wstępujących przedłożenia: metryki urodzenia; świadectwa moralności; świadectwa szkolnego, oraz piśmiennego zezwolenia rodziców lub opiekunów; względnie odpisy wymienionych dokumentów, poświadczone przez rejenta lub sąd powiatowy, które kierownik winien przesłać do Zarządu Polzawidu, celem zarejestrowania.

§ 3.

Ilość tancerek, występujących w trupie baletowej nie może przekraczać 5 osób (4 występujące i 1-na zastępstwo); wyjątek stanowią trupy baletowe w variete i cyrkach.

§ 4.

Członek (kini) baletu otrzymuje dziennie najmniej gaży zł. 5-(pięć), oraz kostjumy do tańca, podróż i mieszkanie. Za dnie nieobjęte występami, kierownik trupy baletowej obowiązany jest wypłacać członkom baletu, 30 % dziennej gaży, minimum której wynosić musi zł. 5-(pięć).

§ 5.

Członkini (nek) baletu może występować solo dopiero po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego.

§ 6.

Kierownikowi baletu przy angażowaniu przysługuje prawo zastrzeżenia jednego próbnego miesiąca, po przepracowaniu którego, zostaje dana osoba zaliczona jako stały członek baletu.

§ 7.

Kierownik baletu obowiązany jest zgłosić do egzaminu kwalifikacyjnego osoby, które przebyły w trupie baletowej 2 lata; osobom, które wykażą specjalne kwalifikacje, na wniosek kierownika, przysługuje prawo przystąpienia do egzaminu po rocznem należeniu do trupy baletowej.

§ 8.

Kierownik trupy baletowej tytułem zabezpieczenia gaż, składa w kasie Polzawidu zł. 600-(sześćset); suma powyższa może być użyta na wypłacenie gaży, poszkodowanym w wypadku nieusprawiedliwionego zarwania umowy przez kierownika trupy baletowej.

§ 9.

Trupa baletowa w czasie przedstawienia może dawać nie więcej jak 4 tańce, wliczając w to występy solowe i t. p.

§ 10.

O ile biorący (a) udział w jednym z baletów zamierza przejść do innego zespołu, kierownicy zainteresowanych trup winni być powiadomieni celem wyrażenia zobopólnej zgody, co oznacza, że bez zgody poprzedniego kierownika baletu niewolno następnemu przyjąć petentki (ta) do swego zespołu.

§ 11.

Kierownikom jak i członkom trup baletowych przysługuje prawo wymówienia pracy na podstawie obowiązujących przepisów.

§ 12.

Kierownicy trup baletowych wpłacają na rzecz Związku 3 zł. miesięcznie za każdego członka trupy baletowej,

§ 13.

Kierowników baletu zatwierdza Zarząd Główny w porozumieniu z Radą Artystyczną.

Kierownikom trup baletowych zwraca się uwagę pod rygorem organizacyjnym, o zastosowanie się do powyższego regulaminu.

— — — — — — — — — — —

Kolega **Franciszek Matuszewski**, członek Zarządu Głównego Polzawidu, wobec zajścia jakie miało miejsce w lokalu Związku z kolegą **Wiktorem Derbiczem**, złożył mandat członka Zarządu Głównego.

— — — — — — — — — — — —

Do następnego egzaminu bezwzględnie obowiązane są stawić się następujące kandydatki:

Zawistowska Bolesława (Wiśniewska)
Łobanowa Stanisława
Adamczyk Zofja
Kaczorowska Marja (Aleksandryjska)
Pruchniewska Nelli
Trawińska Janina
Filipczak Janina
Spalatti Zofja
Rencka Stefanja (Stella)
Dankowska Janina
Rutkowska Jadwiga (Baccarelli)
Hubisz Marja Horliczówna

O ile wyżej wymienione nie zgłoszą swojego przybycia na popis kwalifikacyjny, który odbędzie się w lutym r. b. (data zostanie ogłoszoną) będą z listy kandydatek skreślone.

Decyzją z d. 14 I. 1928 roku zostali zaliczeni w poczet członków rzeczywistych następujący kandydaci:

Maliński Stefan (Żwirski)
Zmarz Helena (Blondis)
Zmarz Jadwiga (Blondis)
Zaczykiewicz Leokadja (Mill-Mila)

— — — — — — — — — — — —

Na miejsce kol. F. Matuszewskiego wszedł do Zarządu Głównego kol. Sławski Józef.

— — — — — — — — — — — —

Wobec przypadającego 3 lutego r. b. Dnia Artysty widowiskowego, przypomina się iż wszelkie wpłaty t. j. „Gaża dzienna" Dochody z przedstawień i t. p. należy przesyłać na konto P. K. O. № 14.053.

— — — — — — — — — — — —

Przypominamy jednocześnie, że w lutym nieodwoalnie odbędzie się:

Pierwszy jubileusz,

wobec czego, wzywa się wszystkich, którzy dotychczas nie wpłacili składki jubileuszowej aby bezzwłocznie ją uregulowali.

Zarząd Główny
Pol. Zw. Art. Widowiskowych.

PAMIĘTAJ

o Dniu Artysty Widowiskowego

3-go Lutego 1928 r.

ADRESY ARTYSTÓW

(Płatne á 10 zł. rocznie)

Aleksandyjska Mary tancerka charakterystyczna
Warszawa—Astorja

Amors Feliks muzykalno-humor. ekscentryk-wirtuoz
Sosnowiec—Warszawa

Bajon Kazimierz Komik salonowy
Warszawa „Momus"

Boczkowski Maksio humorysta i tancerz
Warszawa, Metropol

Branicka Henia tancerka
Polzawid

Brüchelle Józefina bosonóżka tańce klas. i plastyczne
Warszawa—„Lij"

Chełmińska Halina kuplecistka
Warszawa, Polzawid

Chrzanowska H. kuplecistka
Warszawa, Krucza 26 m. 22

Dąbrowska Jadzia wodewilistka
Poznań „Apollo"

Din-Don (Manc z synem) komicy-satyrycy
Warszawa. Polzawid

Eddi i Theo komizm - satyra - muzyka
Warszawa, Italja

Gajewski Tadeusz
Brodnica „Strzelnica"

Grabowska Stefa tancerka

Jankowska Janina subretka

Jastrzębska Maryla kuplecistka
Warszawa Metropol

Jędrzejewska Julja śpiewaczka

Juljanowski Juljusz komik i mimik
Katowice, Mascotte

Kajdarowa Tatjana tancerka charakteryst. i plastyczna
Warszawa, Victorja

Kańkowscy żonglerzy
Cyrk Staniewskich, Łódź

Kubuś Guzik komik cyrkowy i gimnastyk
Cyrk Staniewskich

Klingierówna Hanka kuplecistka
Starogród „Vorbach"

Karitan-Winnicki Józef humorysta - komik
Lwów.

Kochański Zdzisław piosenkarz - conferencieur
Poznań Apollo

Kołosowska Elżbieta tancerka charakt.
Sosnowiec „Zacisze"

Kondracki Marjusz piosenkarz - humorysta
Warszawa, Londyński

Kornelli akrobatyczna tresura psów
Polzawid

Krasnopolska Stacha subretka
Łódź Café „Vienne"

Krynicka Nina tancerka
Brodnica „Strzelnica"

Kustoszówna Helena tancerka
Warszawa

Ludwikowski Ludwik humorysta
Lwów, Żółkiewska 66.

Łukasiewicz M. piosenkarz - humorysta
Warszawa. Polzawid

Melerwil duet modernistyczny
Warszawa „Muza"

Mil - Mila subretka
Katowice „Apollo"

2 Milanes akt gimnastyczny
Lwów Louvre

Mirski Miecio komik
Poznań,—Nowy Świat

Nałęczówna Kazia charakt. tańce salon.-tańce klasyczne
Warszawa Saski.

Niusia May subretka
Chełmno, Dwór Chełmiński

Odrobiński E. humorysta
Piotrków „Apollo"

Ogoniok Fomina kuplecistka
Toruń „Mascotte"

Ordon-Tuszyńska pieśniarka cyg. romanse
Polzawid.

Ostrowski = „4 Polux" gimnastycy i ekwilibryści
Rumunja, Braila Cyrk L. Proserpi'ego

Ościńska Nelli pieśniarka

Paulus
Warszawa—Cyrk Konrado

Pilarski Franciszek Humorysta-recytator
Warszawa Goplana

Poraj-Porecka śpiewaczka. St. adr. Warszawa Tamka 44
Warszawa, Gastronomja

Porębińska Anna
Lwów „Imperjal"

Połoński Arkadjusz
Warszawa—„Italja"

Rączka Józef wyk. cyg. rom. i pieśni syb. skazańca
Sosnowiec Zacisze

Renard Ryszard humorysta
Kraków—City

Senkowska Halina tancerka
Warszawa, „Jokey-Club"

Sławski Józef piosenkarz-conferencieur
Łódź—Teatralna

Smolina i Stanisławski duet charakterystyczny
Warszawa, Niespodzianka

Stanisławska Stacha kuplecistka
Kalisz Wypiszczykowa

Sikorscy trupa liliputów
Warszawa, „Momus"

Staruszkiewicz Józef autor-humorysta
Warszawa „Saski"

Ściwiarski Janusz humorysta-autor
Warszawa „Momus"

Szafryk K. Oryginalny muzyk i komik.
Teatrzyk Sambulerusa

Szpakowski Aleksander humorysta-satyryk
Kalisz, wypiszczyk

Szuliński Ignacy artysta muzyk
Polzawid, Warszawa

Tarnowska Maryś w swoim orygin. narod. repertuarze
Piotrkow „Apollo"

Tarasiewicz Józef Uniwersalny artysta z rodziną
Cyrk Proserpi'ego, Rumunja Bendery

Tańska Ada pieśniarka i kupleciarka
Polzawid

Topolski Stefan
Warszawa, Niespodzianka

Wesołowski Sylwester humorysta wirtuoz na organkach
Poznań—Długa 4

Woroncewicz i Iwasiow duet operetkowy
Poznań, Apollo

Zagórska Wanda śpiewaczka
Lwów—Louvre

Zamorska Julja wodewilistka
Kraków—Hotel „City"

Zamojska Maryś typy ludowe
Kraków—City

Zielińska Roma wodewilistka
Polzawid

Żmichorówna Jadwiga wodewilistka
Polzawid.

Żukiewicz Hanka
Lublin „Strzecha"

Teatrzyk „MASCOTTE" Varieté!

TORUŃ, Bydgoskie-Przedmieście 12.

Dyrekcja M. ROMANISZYN.

r. 1928 Program Styczniowy 1928 r.

Niura Ogoniok
Oryginalna Cyganka
w narodowym repertuarze

Wanda Horczakówna
tańce ekscentryczne

Trio Szymańskich
tańce akrobatyczne, charakterystyczne
i MODERNE.

Mir Chodzicki
Humorysta - piosenkarz
wykonawca typów charakterystycznych

Początek o 10-ej wiecz.

Jazz - band. DANCING. Jazz - band

Conferencieur M. CHODZICKI.

Siły angażowane przez Sp. Biuro Pośrednictwa Pracy przy Polzawidzie
ALFREDO, Bydgoszcz, Petersona 9.

KABARET—RESTAURACJA

KRAKÓW. **„CITY“** KRAKÓW.

Dyrekcja FRIEDMAN

PROGRAM od 1. I. 28—1. II. 28.

Trupa „ELLAS--UDAŁAJA”

Bezkonkurencyjni wykonawcy tańcow rosyjskich oraz salonowych (5 osób).

MARJA ZAMOJSKA

pieśniarka ludowa.

JUHASZ IRENA

tancerka akrobatyczna i plastyczna.

Zinaida Kiełczewska

Wykonawczyni pieśni oraz romansów rosyjskich.

Mia Zenita

tancerka charakterystyczna.

RYSZARD RENARD

Orkiestra pod dyrekcją DUDKINA - LEWINA

Conferencieur R. RENARD.

Redakcja: Warszawa, Złota 36 — telefon 303-55.

Wydawnictwo: „Polski Związek Artystów Widowiskowych”. Redaktor: **Statur.**

Drukarnia Wład Kalinowskiego, Warszawa, Nalewki 8, telef. 230-47.